Cena 1.000 Mkp.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 4000 Marek.

Konto P. K. O 150.540

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży

Cena 1.000 Mkp.

Adres Redakcji i Administr.: Kraków Szolarska 6/II.

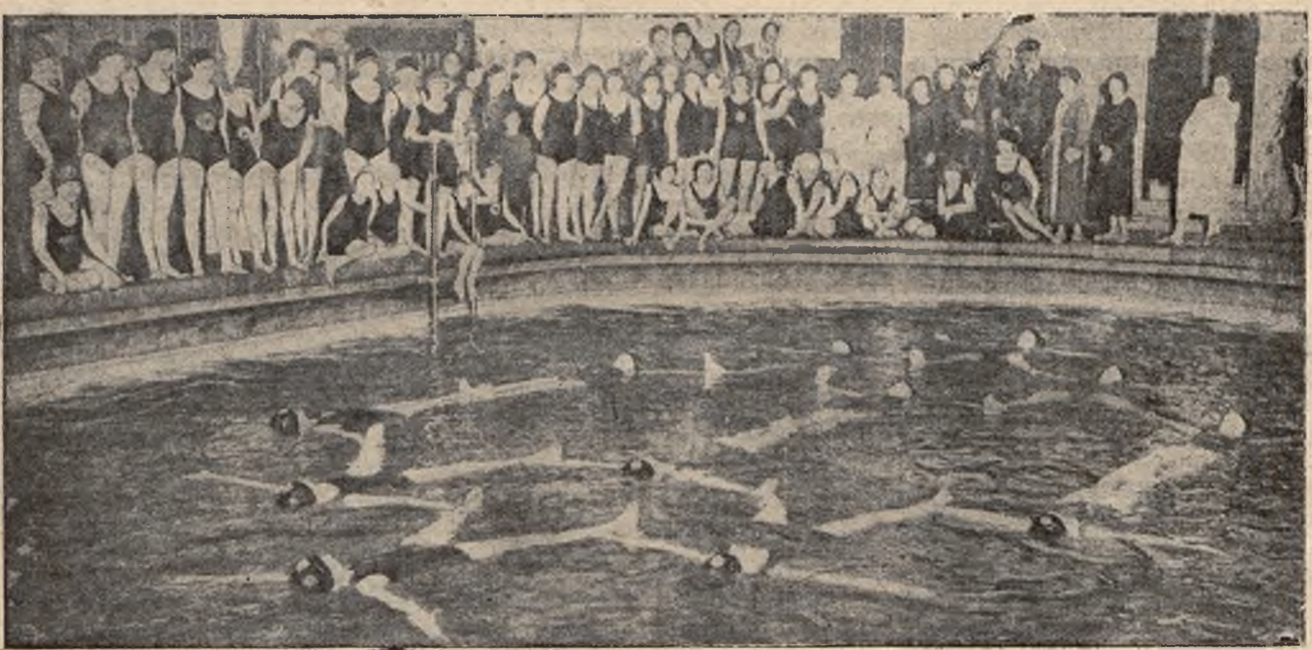
Godziny urzędowe: od 4 do 6 popołudniu

Telefon Nr. 1018.

Wychodzi raz w tygodniu we wtorek o godzinie 6-tej rano.

Nr. 4 | Kraków, wtorek 20. marca 1923. | Rok II.

Moment z zawodów pływackich w Berlinie.



Wyścig pań.

Numer zawiera: Rozgrywki o mistrzostwo klasy A. Ponowna klęska Cracovii. Sprawozdania rozegranych meczów w kraju i zagranicą. Paląca sprawa boiska sportowego. Protest Cracovii. Uczciwość dziennikarska. Klęska Battling Siki, i wiele innych.

Paląca sprawa boiska sportowego.

„Otwarcie każdego nowego boiska równa się zamknięciu dziesięciu szynków i jednego więzienia".

Powyższa sentencja, aczkolwiek może nieco przesadzona, wskazuje jednak wyraźnie, że urządzanie boisk sportowych w każdem większem środowisku ma dla fizycznego i moralnego wychowania młodzieży doniosłe znaczenie i nie powinno być zaniedbywane przez społeczeństwo, jeżeli ma zamiar ono zająć się racjonalnie umocnieniem ciała i ducha przyszłych obywateli Rzeczypospolitej.

W Radomiu posiadamy kilka klubów sportowych i gimnastycznych, parę marnych placów, ale piąty rok samodzielnej gospodarki naszej mija, a tak niewiele zrobiono, właściwie — nic (jeżeli nie liczyć dość niezdecydowanego wystąpienia Radomskiego Klubu Sportowego) w kwestji podniesienia sportu rodzimego i urządzenia boiska, na którem mógł by należycie prosperować wszelkiego rodzaju sport, od piłki nożnej do lekkiej atletyki włącznie.

Do dziś dnia Radom nie rozporządza ani jednem boiskiem, ani jedną bieżnią, odpowiadającą elementarnym przepisom sportowym.

Liczba młodzieży, uprawiającej sport rośnie z dnia na dzień i nie sposób będzie jej pomieścić na jedynym placu (przy szkole handlowej), który w dodatku może być nazwany tylko erzac-boiskiem.

Jeżeli przeto równolegle z żywiołowym rozwojem sportu nie pójdzie w parze dostarczenie mu odpowiednich terenów przez społeczeństwo, w krótkim czasie młodzież zacznie na ulicach grywać w piłkę nożną, uprawiać skoki, rzuty dyskiem i t. p. czego już normalnym stanem chyba nazwać nie można.

To też należałoby już dzisiaj poważną zwrócić uwagę różnych działaczy organizacji sportowych, na konieczność urządzenia boiska, odpowiadającego wszelkim wymaganiom współczesnym (odległość od centrum miasta, odpowiednie splanowanie, wymiary, pokrycie terenu odpowiednim gruntem, trawą, trybuny, miejsca stojące i t. d.).

Jeżeli jedna organizacja, jak to widzimy, nie w stanie własnemi siłami doprowadzić do realnych wyników zamierzeń tych, to może czas pomyśleć o połączeniu wszystkich sportowych klubów i organizacji w jedną, dla uniknięcia rozproszkowywania energji, a sprawę boiska przekazać wszystkim sportowcom Radomia, a może ten zbiorowy wysiłek prędzej by doprowadził do konkretnego załatwienia tej palącej sprawy.

Wiosna nadchodzi! Sezon sportowy niebawem się rozpocznie, a Radom ze swoimi klubami i organizacjami zmuszony będzie nadal wegetować, zabawiając się w niezorganizowane, nieuplanowane rozgrywanie wątpliwej wartości meczów, lub w nieracjonalne urządzanie sportowych rozgrywek, nie pociągających szerszej publiczności i nieinteresujących prawie zupełnie samych mieszkańców Radomia, nie mówiąc już o większych miastach i blizkiej stolicy. „Sportowiec".

Nadesłany nam powyższy list sportowca radomskiego stać się powinien bodźcem do walki i starań o boiska i tereny sportowe, tak naprawdę dla rozwoju sportu konieczne. Odnosi się on bowiem nie tylko do Radomia — lecz do tylu — tylu — miast. (Red.).

Uczciwość dziennikarska.

Zawody Cracovia-Wisła są bardzo ważnem zdarzeniem w każdorazowych rozgrywkach o mistrzostwo kl. a okręgu krakowskiego. Nic też dziwnego, że znajdują liczne oddźwięki w prasie sportowej i codziennej, która rozmaicie komentuje walkę dwu starych rywali. Tak się rzecz miała i z ostatniem spotkaniem. Przeważnie jednak oceniono zawody należycie i bezstronnie. Znalazły się jednakże wyjątki, które, nie umiejąc wznieść się ponad poziom klubowego podwórka doszukiwały się przyczyn klęski swego ulubieńca we wszystkiem, tylko nie w jego grze. Posypały się przytem fałszywe przedstawienia istotnego stanu rzeczy, a nawet posunięto się do insynuacji, iż niezbyt sportowemi sposobami usiłowano osłabić zwyciężoną drużynę.

Mamy tu na myśli przedewszystkiem recenzje p. dr. Wacława Sperbera, który, chcąc zmniejszyć zwycięstwo Wisły, nie waha się powiedzieć, że „z a l e d w i e p i ę c i u g r a c z y d a w n e j d r u ż y n y w z m o c n i ł o s z e r e g i j u n j o r ó w". Jest to świadomie fałszywe przedstawienie istotnego stanu rzeczy, bo p. dr. W. Sperber wie o tem doskonale, że owych sześciu graczy już dawno jest po 18 roku życia, a nawet już od kilku lat występują w pierwszej drużynie. Według naszego rachunku brakowało Katuży, Sperlinga; ewentualnie można tu zaliczyć jeszcze Mielecha, a zaledwie 3 graczy było z rezerwy. Że w drużynie Wisły brakowało Reymana II, Danza, Kowalskiego i Cepurskiego — a więc 4 graczy — o tem recenzent z „Kurjera" nie wspomina.

Inaczej znów „tłumaczy" klęskę Cracovii sprawozdawca „Głosu Narodu". Mówi, że „ślady genezy" przygotowań do mistrzostwa ze strony Wisły widoczne są i bez mikroskopu w zeszłorocznej dyskwalifikacji graczy Cracovii i wczesnym rozpisaniu rozgrywek, tak, że Cracovia nie mogła stanąć w swym najlepszym zespole". Żałujemy mocno, że przy badaniu tej „genezy" nie posłużył się on zwierciadłem, bo wówczas z pewnością zobaczyłby swe zacietrzewienie i zaściankowość partyjno-klubową i nie wyjeżdżałby z podobnemi insynuacjami. O przyczynach dyskwalifikacji graczy Cracovii pisaliśmy w swoim czasie szeroko i wyczerpująco i teraz tego powtarzać nie będziemy. Dodamy jedynie to, że i obecny Zarząd K. Z. O. P. N., rozpatrując sprawę protestu Cracovii, aprobował stanowisko dawnego Zarządu i kary nie zmienił. Pomimo nawet tej dyskwalifikacji, nie widzimy przyczyn, dla którychby Cracovia nie mogła wystąpić w swym najlepszym składzie, bo z Cracovii jedynie „Sperling" jest jeszcze zdyskwalifikowany. Czyżby bez tego jednego gracza Cracovia była nie najlepszą?

Tutaj musimy również sprostować jednostronne przedstawienie gry foul graczy Wisły. Sprawozdawca zapomina widocznie o zachowaniu się na boisku Fryca i Chruścińskiego.

Poruszony powyżej temat nie należy do przyjemnych i z prawdziwą przykrością zmuszeni zostaliśmy do tego, gdyż nie jest to wypadek sporadyczny, lecz celowa kampanja, dążąca do poniżenia przeciwnika, pomimo jego zalet i walorów. Pisząc te słowa, chcieliśmy z właściwej strony naświetlić istotne zamiary podobnych sprawozdań, które mają na celu

nie przedstawienie przebiegu gry i ocenę drużyn walczących, lecz reklamę, robioną per fas et nefas swemu klubowi.

Naturalnie, że takie recenzje działają na krótką metę, bo widz, nie zainteresowany w walkach klubowych, przeczytawszy taką recenzję, straci zaufanie w prawdziwość słów danego pisma, a przedewszystkiem do chwalonego podobnemi metodami klubu.

Protest w sprawie zawodów Wisła-Cracovia.

Cracovia wniosła protest przeciwko zweryfikowaniu zawodów Wisła-Cracovia, twierdząc, że słupy bramkowe nie były pomalowane na biało (lecz na biało z odcieniem niebieskim) i brak było linji białej w bramce. Wydział Gier i Dysc. K. Z. O. P. N. protest odrzucił; rozpoczął jedynie dochodzenia w tym kierunku, by — o ile podany fakt miał miejsce — Wisłę ukarać.

Stanowisko, jakie zajął w tym wypadku W. G. i D., jest zupełnie słuszne; ma ono również bardzo wielkie znaczenie na przyszłość. Przyznanie dwu punktów zwycięskiej drużynie następuje po wytężającej walce na zielonej murawie, a drobne usterki formalne — jakieby tu i ówdzie były — nie mogą spowodować utraty tych dwu punktów, tak ciężko zapracowanych w 90 minutowej, wytężonej walce; tembardziej, że — jak to obecnie zdarzyło się — owe rzekome usterki nie stoją w żadnym przyczynowym związku z osiągnięciem zwycięstwa.

Gdyby W G. i D., protest uwzględnił, otwarłyby się dla klubów rozmaite możliwości uzyskania tych dwu punktów nie w walce na boisku, lecz innymi sposobami. Wówczas nie staranoby się o podniesienie swego poziomu gry — gdyż to nie prowadziłoby do celu — lecz o wyszukiwanie rozmaitych punktów zaczepienia, aby tylko wnieść protest i tym sposocem uzyskać, papierowe coprawda, lecz dwa punkty przynoszące zwycięstwo. Doszłoby z pewnością do tego, że kluby, nie mające szans do zwycięstwa, prowokowałyby rozmaite uchybienia u lepszych drużyn. Wówczas Wydział Gier i Dysc. zamieniłby się w trybunał śledczy i zamiast weryfikować, rozegrane na boisku zawody, musiałby trzymać gromadę szpiclów, którzy mieliby jedynie na celu śledzenie, czy w danej usterce zawinił oskarżony, czy też była ona podstępnie spowodowana przez przeciwną stronę; kluby zaś musiałyby trzymać płatnych adwokatów, którzy każde zawody wygrywaliby po raz wtóry przy zielonym stoliku w Wydziale G. i D.

Sport w Tarnowie.

Po rzetelnym wypoczynku zimowym, sportowy Tarnów przebudził się i zamierza całkiem poważnie wziąć się do pracy.

W latach ubiegłych w zimie nie panował taki bezwzględny zastój sportowy, jak roku bieżącego. Nie mówię tu naturalnie o specjalnym treningu jakiejkolwiek gałęzi sportu zimowego, bo o tem jak i gdzieindziej nawet mowy być nie może, ale nawet na konieczność urządzenia w każdym mieście ślizgawki oraz torów saneczkowych (a także i boiska gier i zabaw ruchowych) miasto Tarnów odpowiedziało bezwzględnym zamknięciem torów saneczkowych w tutejszym ogrodzie t. zw. „strzeleckim".

Poza tem próby stworzenia sezonowego towarzystwa narciarskiego przez profesora Piękosia spełzły na niczem; — powody to: mało chętnych no i „niewyraźna" zima. Lecz nareszcie sezon zimowy się skończył, wiosenny zaś, a zanim letni i jesienny zarysowuje się jak na przewstępne początki bardzo pomyślne. Inicjatywę w tym względzie dzierży jak i zeszłego roku K. S. „Tarnovia" będący sekcją gniazda Sokolego w Tarnowie. Walne Zgromadzenie członków powyższego zagaił przewodniczący Dr. Lubieniecki. Sekretarz p. Grylow w krótkich słowach naszkicował przegląd zawodów piłki nożnej, od roku 1921 włącznie (w ciągu dwu ostatnich lat nie było bowiem (Walnego Zebr.)

Następnie przedstawił stan kasy klubu. Bilans nie wykazuje jednak wprawdzie czystego zysku, ale obrót był bardzo wielki. Do nowo wybranego zarządu weszli jako prezes Dr. Lubieniecki, viceprezes p. Skolnikowski, sekretarz p. Gryl.

Ogółem zawodów rozegrano 34. Wygrano 20 nierozegranych 4, przegranych 10. Grano z jedną drużyną zagraniczną (B. T. C.) z czterema klasy „A" 1 kl. „C". Pozostała ilość wypada na zawody z drużynami klasy „B". Bilans jest wcale zaszczytny i należałoby tylko Tarnovi by i w tym roku linję tę utrzymała. *A. M.*

Łódzka klasa „C".

Liczba klubów klasy „C" w Łodzi rośnie z nadzwyczajną szybkością. O ile ktoś uważa to za oznakę rozwoju sportu w Łodzi, myli się bardzo. Objaw to jest nader niezdrowy, wywołany niedbałością naszych klubów o młodzież sportową. Młodzież ta nie znajdując dla siebie miejsca w niższych załogach stowarzyszeń sportowych pierwszoklasowych, zrzesza się sama, a chcąc zapewnić sobie trwały byt, wstępuje do związku.

Stąd mamy w trzeciej klasie niejednolite drużyny. Obok starych weteranów widzimy na boiskach dzieciuchów, kwalifikujących się do junjorów.

Jednakowoż jest w Łodzi kilka drużyn klasy C b. dobrych. A więc przedewszystkiem na wzmiankę zasługuje mistrz, R. T. S. „Widzew". Drużyna ta gra z zapałem, rozporządza, wcale niezłymi strzelcami, a brak techniki nadrabia siłą fizyczną.

Druga kroczy „Hakoah". Drużyna zgrana, wyrobiona technicznie, rozporządza kilkoma jednostkami utalentowanemi (Pegat), Wyniki uzyskane z Polonią II (Warszawa) I'. T. C. i innemi drużynami wskazują na wysoki poziom gry „Hakoah". Trójkę, najlepszych drużyn klasy „C" dopełnia niedawno powstałe grono Miłośników Sportu. Drużyna ta gra systemem krótkiego podawania, a ataki przeprowadza środkiem. Z innych klubów wyróżnię Sokół i Elektrotechników, oraz nie biorącą udziału w rozgrywkach o mistrzostwo „Concordia".

—o—



Z KRAKOWA.

Stan mistrzostw K. Z. O. P. N.

KLUB	Ilość meczy	Ilość bramek dla	Ilość bramek przeciw	Ilość punkt.
Wisła	2	7	■	4
Wawel	1	1	■	2
Jutrzenka	2	3	7	2
B. B. S. V.	1	1	1	1
Sturm	2	2	4	1
Cracovia	2	■	2	■

Rozgrywki o mistrzostwo okręgu krak. stanowią dla całej sportowej Polski jedną serję niespodzianek. A więc spadnięcie Cracovli na 6 miejsce w tabeli mistrzostw przez nieoczekiwaną klęskę z Wawelem. Piewsze miejsce dzierży 4 punktami Wisła, Drugie B. B. S. V. zaś młody Wawel znajduje się na trzecim. W dniu 25 bm. toczyć się będzie dalsza walka o miejsca i jest możliwem, że spotkają Kraków nowe niespodzianki. W Bielsku grać będzie Wisła z B. B. S. V., w Krakowie Wawel ze Sturmem i Cracovia z Jutrzenka.

Na tem miejscu musimy podnieść kłamliwe twierdzenia p, 'Wacława Sperbera w Il. Kurjerze jakoby rozgrywki zostały wylosowane na niekorzyść Cracovii. Zauważamy, iż posiedzenia Wydz. Gier i Dyscypliny *były jawne i przy obecności zaproszonych delegatów klubów okręgu krakowskiego*, którzy na podane przez Wydz. Gier i Dyscypliny, terminy się zgodzili. Akta i protokoły są w K. Z. O. P. N. Szukanie dziur na całem i imputowanie Zarządowi Krak. Związku i jego wydziałom stronniczości, wytwarza przekonanie, o zaciekłości partyjnej pewnych dla sportu szkodliwych jednostek, które nie znając dokładnie sprawy, na własną rękę rzucają kalumnie, które naruszają dobre imię swego klubu i wytwarzają niezdrowy antagonizm.

Wisła-Polonja (Przemyśl) 5:2 (1:2)

Na otwarcie sezonu wiosennego zaprosiła Wisła sympatyczną drużynę Polonji z Przemyśla. Drużyna ta, należąca do klasy A okręgu lwowskiego posiada za sobą chlubne wyniki, uzyskane w roku ubiegłym w zawodach z Czarnymi i Pogonią lwowską, reprezentacją Krakowa oraz w szeregu spotkań z różnemi drużynami polskiemi — to też spotkanie jej z Wisłą ściągnęło na boisko licznych zwolenników sportu piłkarskiego.

Goście przedstawili się jako drużyna, jednolita, odznaczająca się szybką orjentacją, ostrym startem do piłki i szybkimi biegami. U Wisły słaba prawa strona ataku, w szczególności Adamek, który brak treningu nadrabiał pracowitością. Również u Śliwy (środek pomocy), który kontuzjonowany ciężko w nogę w zawodach z Pardubicami w roku ubiegłym, zmuszony był na kilka miesięcy zaniechać gry w piłkę, zauważyć się daje pewne obniżenie w formie. Reszta drużyny bez zarzutu.

Grę rozpoczyna Wisła przeciw wiatrowi i juz pierwsze jej ataki poważnie zagrażają bramce przeciwnika. Tempo żywe, gra obustronnie ostra, lecz fair. Ataki przenoszą się szybko z jednej połowy boiska na drugą. 16' przynosi Wiśle pierwszy punkt, uzyskany dalekim, silnym strzałem Reymanna. Goście rewanżują się w 33', następnie w 10 minut później po rzucie raźnym uzyskują drugą bramkę.

Po przerwie obraz gry się zmienia. Wisła, mając teraz lekki wiatr za sprzymierzeńca, uparcie oblęga bramkę gości, czego rezultatem drugi gol, zdobyty przez Kowalskiego już w 4-tej minucie po rozpoczęciu. U graczy Polonji znać wyczerpanie, to też ograniczają się oni jedynie do obrony swej bramki, stale przez miejscowych atakowanej. Pomimo silnego „murowania" przez gości swej bramki, uzyskują czerwoni przez Reymana jeszcze trzy punkty, w tem jeden z rzutu karnego. Stosunek rzutów z rogu: 9 : 1 dla Wisły. Sędziował p. Dr. Wojakowski.

Powyższą recenzję umieszczamy dopiero teraz z powodu braku miejsca w numerze poprzednim.
(Red.)

Wisła-Jutrzenka 6:0 (4:0).

Po ostatnich zawodach Jutrzenki ze Sturmem, podczas których pokazała ona grę pierwszoklasową spodziewać się należało, że drużynie Wisły z trudem przyjdzie pokonać swego przeciwnika. To też walne jej zwycięstwo sprawiło licznie zebranej publiczności dużą niespodziankę. —

Do zawodów wystąpiła Wisła w tym samym składzie, który grał przeciwko Cracovii w ubiegłą niedzielę, — Jutrzenka bez Klotza II na prawem skrzydle, którego miejsce zajął Immerglück. —

Przebieg gry na ogół bardzo interesujący, wykazał silną przewagę czerwonych. Zadowoliła w szczególności linja ataku z pracowitym i grającym z całem poświęceniem Reymanem I na środku. Słabszym niż na meczu z Cracovią był Kowalski II. który szanując się zbytnio, nie potrafił wyzyskać kilku pewnych do zdobycia punktu momentów. U Krupy zauważyć się daje znaczny postęp; jego spokojna i planowa gra nastręczała obronie przeciwnika wiele kłopotu. Dzielnie współpracował z nim Adamek, który po dłuższym, racjonalnym treningu śmiało będzie mógł konkurować z Danzem. Marcinkowski, słaby w pierwszej połowie, poprawił się po przerwie i łatwo dawał sobie radę ze Steiglerem. Powoli wraca do swej dawnej formy zwłaszcza Sliwa, który po kilkumiesięcznej przerwie w grze poczyna pracować coraz wydatniej. Szczególniej podobała się jego gra fair. Najsłabszym pokazał się Wójcik,

u którego długa bezczynność zimowa pozostawiła znaczne ślady. O brońcy pewni, szczególniej Stopa I. pracował bardzo wydatnie. Wiśniewski miał bardzo mało sposobności do wykazania swych zalet.

Gracze Jutrzenki przedstawili się znacznie gorzej niż na meczu ze Sturmem. Duszą jej ataku to: Krumholz — Strumpfner. Grünberg i Gumplowicz mieli dziś „słaby dzień", Immerglück natomiast do rozgrywek w drużynie pierwszoklasowej jeszcze nie dorósł. Pomoc i obrona wywiązywały się ze swego zadania bez zarzutu. Słaby natomiast Meller w bramce. —

Grę rozpoczętą w nader silnem tempie przenoszą Wiślacy zaraz pod bramkę przeciwnika, gdzie przebywają bez przerwy przez 15 minut stwarzając szereg krytycznych dla Jutrzenki momentów, a rezultatem ich wysiłków jest jedynie rzut z rogu, obroniony przez białoczarnych. Tempo gry staje się wolniejsze. Jutrzenka powoli otrząsa się z przewagi przeciwnika i szybkiemi przesunięciami podciąga pod jego bramkę, lecz dalekie a słabe strzały przeważnie nie trafiają celu. Dopiero w 33' po rzucie wolnym, przeciw Jutrzence, strzelanym przez Reymana, zdobywa Sliwa, pierwszego gola. Zachęceni zdobytym punktem czerwoni, atakują dalej i już w 40' po pięknej grze główkami Krupa — Kowalski — Reyman, wbija ten ostatni piłkę po raz drugi w siatkę gości. W dwie minuty później ten sam gracz dalekim, przyziemnym strzałem z poza pola karnego uzyskuje trzecią bramkę, wreszcie w 45' powiększa on — ilość zdobytych goli do czterech. Po przerwie Wiślacy pracują niezmordowanie dalej. Atak, zasilany przez pomoc piłkami, bawi uparcie na gruncie gości, których sporadyczne wypady paraliżują doskonali obrońcy czerwonych, przenosząc piłkę dalekimi rzutami na pole przeciwnika. U graczy Jutrzenki znać silne wyczerpanie, to też resztę swych sił poświęcają oni przeważnie obronie swej bramki, jednak mimo upartej obrony udaje się Krupie z pięknego podania Reymana uzyskać w 36' piątego gola, a w sześć minut później powiększa Kowalski zwycięstwo swej drużyny pakując głową piłkę w siatkę gości, po raz szósty. Otatnie minuty upływają na wzajemnem zmaganiu się przeciwników.

Rzutów z rogu 5:2 dla Wisły, Sędzia, p. Dr. Wojakowski. *G.*

Wawel — Cracovia 1:0 (1:0)

Wysokocyfrowe zwycięstwo Wisły nad Jutrzenką oraz porażka b. mistrza Polski, Cracovii przez debiutujący w klasie A Wawel, — to niespodzianki ostatnich dni ubiegłego tygodnia, na które sportowy świat krakowski zapewne nie był przygotowanym.

Do zawodów z Wawelem pościągała Cracovia dawno już na zielonej murawie niewidzianych jej graczy, Kałużę i Justa. Skład ten okazał się wielce niefortunnym i znacznie lepiej postąpiłoby kierownictwo klubu, pozostawiając linię ataku, która grała przeciwko Wiśle w ubiegłą niedzielę. — Kałuża zawiódł w zupełności pokładane w nim nadzieje. Dziś już gracz ten na miejscu środkowego napastnika przedstawia się nie lepiej od przeciętnego gracza klubów drugoklasowych. U Justa zanikły wszelkie ślady jego dobrych czasów i dziś winien spokojnie spocząć. — Najlepszym w ataku to „rezerwowy" Zimowski, którego piękne biegi i dobrze mierzone centry wytwarzały niebezpieczne dla przeciwnika sytuacje. — Bielecki na miejscu Strycharza nie był lepszym od tego ostatniego, a częste faule przez niego popełniane, utrudniały tylko grę jego drużynie. — Reszta drużyny dobra i pewna, a na czoło wybijał się niezmordowany Cikowski.

Wawel, to drużyna młoda, technicznie i kombinacyjnie jeszcze bardzo surowa, potrzebująca dobrego kierownictwa i wiele pracy, aby dorównać starym weteranom Wisły i Cracovii. Cechuje ją natomiast siła przebojowa, wysoka ambicja i rzadko u naszych czołowych drużyn spotykana ruchliwość. To też liczne braki techniczne uzupełniał on szybkiem tempem, narzucanem przeciwnikowi już na początku gry i silną wolą zwycięstwa.

Rekordowa w tym roku ilość publiczności zapełniła park Wisły, aby przypatrzeć się walce tych dwu tak różnych drużyn.

Początek gry wykazuje silną przewagę Cracovii, która wspomagana lekkim wiatrem, utrzymuje się stale w pobliżu bramki przeciwnika, jednak brak strzelca w linii ataku nie pozwala jej na zdobycie pożądanego punktu. Po 18 minutach gry nerwowej i bezplanowej wyrywa się Wawel na pole Cracovii, dobrą centrę prawego skrzydła chwyta nieobstawiony Sołtys i pięknym dobrym strzałem umieszcza piłkę w siatce Cracovii. — Utracona bramka wprowadza silne zamieszanie i zdenerwowanie w szeregi grającej dotąd spokojnie i celowo Cracovii, dodaje natomiast podnięty drużynie Wawelu, który teraz częściej podciąga pod bramkę białoczerwonych. Rezultatem przewagi Cracovii jest do przerwy pięć rzutów z rogu, najczęściej przez Justa wbijanych w aut.

Po przerwie gra otwarta, z lekką przewagą Wawelu, który teraz częściej urządza wycieczki na pole przeciwnika, lecz ataki jego udaremnia zwykle obrona Cracovii. Dwadzieścia minut przed końcem gry, białoczerwoni zbierają wszystkie siły, by zdobyć chociaż wyrównającego gola, przesuwają nawet Gintla do ataku w miejsce Chruścińskiego, — lecz wszystkie ich usiłowania okazują się daremne wobec zaciętej i pełnej poświęcenia obronie Wawelu. — Z wynikiem bramek 1 : 0 dla Wawelu rzutów z rogu 9 : 1 dla Cracovii kończą się denerwujące zawody.

Sędzia p. Rutkowski miał dobre chęci sprostania zadaniu, jednak brak decyzji w rozstrzygnięciach a dość często także niesłuszne jego orzeczenia rozstrajały do reszty i tak mocno zdenerwowanych graczy obu walczących drużyn. *G.*

Orkan — Zwierzyniecki K. S. 3:1

Niedziela 18. marca 1923. godzina 11. rano. Boisko „Wisły". Zawody kwalifikacyjne o przejście do klasy B.

Przez cały niemal czas gry silna przewaga „Orkanu", o czem najlepiej świadczy uzyskany wynik oraz stosunek rzutów z rogu 5:0 na jego korzyść. Z. K. S. nie wyzyskuje rzutu karnego, dzięki mylnemu rozstrzygnięciu sędziego. Pod sam koniec gry zdobywa Z. K. S. honorową bramkę. Sędzia p. Sternberg trzymał wprawdzie dobrze na wodzy graczy obu drużyn, nie dopuszczając do gry zbyt ostrej, okazywał jednak dość często brak orjentacji w orzeczeniach o spalonych, a zupełną już nieznajomość przepisów przy rzucie karnym przeciw „Orkanowi".

Z BIELSKA

Jak nam donosi korospodent zawody o mistrzostwo klasy A.

B. B. S. V. — Sturm.

Zakończyły się zwycięstwem B. B. S. V. w stosunku 1:1.

Z WARSZAWY.

Tegoroczny wiosenny sezon futbalowy w Warszawie rozpoczął się za przykładem innych centr futbalowych równocześnie z pierwszemi powiewami wiosny. W inne lata o tym czasie jeszcze wszystko spoczywało w śnie zimowym. Tymczasem w tym roku wszystkie towarzystwa zastał już marzec pod „pełną parą“ i każda niedziela przynosi zawody publiczne.

Największą ruchliwość objawia W. K. S. Legia. Urządziwszy się jako tako na swym nowym własnym boisku W. K. S. Legia nie cofa się przed wielkiemi wydatkami, by ze swej strony stworzyć pierwszorzędny sezon. Sezon tego klubu zapowiada się świetnie. Cały szereg zagranicznych drużyn mierzy się z „wojskowymi“. Mimo biadań niektórych recenzentów sportowych, „że szkoda tylko wydatków, gdyż W.K.S. Legia żadnych postępów nie robi i nie zrobi“, drużyna „staje na nogach“ i w nadchodzących mistrzostwach będzie też miała słowo do powiedzenia i nie łatwo da się pokonać.

K. S. Polonia rozpoczął sezon spokaniami z miejscowemi drużynami kl. B. W.T.C. i Makkabi byli przeciwnikami. Wysokocyfrowe zwycięstwo 6 : 0 i 11 : 0 zdaje się zapowiadać dobra formę mistrza, który w tym sezonie gościć ma między innemi Jorekves z Budapesztu i Admirę z Wiednia, a w czerwcu udaje się na tournè do Belgji.

K. S. Warszawianka może się już nawet pochwalić sukcesem — remis z mistrzem państwa Pogonią.

Tylko o A.Z.S. głucho. — Ostatni w pracy — toteż ostatni — w tabeli mistrzostw. Bez pracy niema kołaczy.

17. bm.

Polonia — Makkabi 11 : 0 (3 : 0).

Olbrzymia przewaga mistrza nad bardzo słabym lecz ambitnie grającym przeciwnikiem. Makkabi ograniczała się tylko do obrony. Boisko Legii. Sędzia p. Strzelecki.

18. bm.

Warszawianka — W.H.K.S. 4 : 1 (2 : 0)

Zbyt szczupłe boisko D. O. K. i ofiarna gra przeciwnika nie pozwoliły Warszawiance uzyskać lepszego rezultatu.

W.K.S. Legia — K.S. Polonia (Przemyśl) 4:0 (0:0)

Sądząc z wyników, spodziewano się jeżeli już nie pewnego zwycięstwa gości to w każdym razie gry równej i nieznacznego wyniku. Tymczasem W.K.S. Legia dając grę prawie że o klasę lepszą, posłał przeciwnika z czterema bramkami do domu. Goście przedstawili się jako zespół słaby technicznie i taktycznie. Najlepsza częścią drużyny był bramkarz, który uratował ich od jeszcze większej klęski. Reszta graczy mniej więcej sobie równa, gra jeszcze zbyt prymitywnie i posiada mało rutyny. Pochwalić należy karność i poprawne zachowanie się na boisku i grę pod każdym względem fair. Ofiarność i zapał do gry wskazuje, że i sympatyczna drużyna Polonii osiągnie przy pilnym treningu i spotkaniach z silniejszemi przeciwnikami znacznie wyższy poziom od dotychczasowego.

W.K.S. Legia znacznie lepsza od ostatniego spotkania z lwowską Pogonią. Skład cośkolwiek zmieniony. Para obrońców Bujak Misiński wraz z bramkarzem Meidlingerem stanowią trudną do przebycia zaporę. W środku pomocy wystąpił Zoller, który był osią drużyny. Zdaje się jednak nie wytrzymywać tempa. — Skrajni pomocnicy słabsi. Trochę gorzej przedstawiał się napad a zwłaszcza prawa strona. Krosowski słaby, brak mu inicjatywy. Prawy łącznik Scholta nerwowy, prawe skrzydło Puchała technicznie słaby. Zato lewa strona zupełnie zadowoliła z tamtąd też wychodziła cała inicjatywa. Całość przedstawia się dziś już nieźle a po przeprowadzeniu w drużynie paru zmian, może się stać groźnym przeciwnikiem nietylko dla mistrza stolicy. Na drużynie znać pracę trenera.

P r z e b i e g g r y. Zaczyna Legia i odrazu atakuje. Do pauzy znaczna przewaga gospodarzy. Szwankująca prawa strona ataku i słońce w oczy nie dozwalają na zdobycie punktu. Gra chaotyczna urozmaicona paroma niezbyt groźnemi przebojami Polonii. Pauza 0 : 0. Po pauzie ataki Legii coraz groźniejsze. Lewa strona ataku Krawuś — Czech wspomagana dobremi piłkami przez Zollera zagraża ustawicznie bramce gości. Parę bomb Czecha mija cel aż wreszcie jedna znajduje drogę do siatki. Stan 1 : 0 utrzymuje się przez dłuższy czas. Drugą bramkę zdobywają gracze Legii wtłaczając leżącego na ziemi z piłką bramkarza. Polonia atakuje od czasu do czasu lecz Bujak i Misiński paraliżują wszelkie zakusy. Trzecią bramkę strzela Czech a Scholta ustanawia rezultat końcowy. Sędziował p.J. Grabowski. Publiczności około 3000.

Wiadomości z zagranicy.

WIEDEŃ.

Austrja — Południowe Niemcy 4:2 (1:0) Niemcy okazali się słabszymi w polu. Bramki strzelili dla Austrji Iszda, Wessely, Seidl i Hanel, dla Niemców Wieder i Maneval.

PRAGA.

Sparta — Vienna (Wiedeń) 2:0 (1:0) D. F. C. — Nürnberger F. V. 3:3 (0:3), Slavia — Victorja (Hamburg) 6:0 (3:0)

PRESZBURG.

Hakoah (Wiedeń) — S. K. Bratislavia 4:0 (0:0)

BERNO.

Mor. Slavia — HASK (Zagrzeb) 1:0 (1:0) Sportklub (Wieden) — Br. Sportklub 6:1 (2:1)

GRAC

Hertha (Wiedeń) - Sturm 0:0. Admira (Wiedeń)-Athleliker 5 : 1.

FÜRTH.

Sp. V. Fürth-Phönix 2 : 0, Fürth uzyskał tytuł mistrza południa.

BUDAPESZT.

M. T. K. — 3 okręg 2:1, Törekvös — Vivo 2:2. Kispesti — Szkoła techn. 3:2, B. T. C. — *Zuglo 0:0, Vasas — M. A. C. 1:0, U. T. E. — W. A. C.* (Wiedeń) 1:0.



Walne Zebranie Krak. O. Z. L. A. wybrało następujący Zarząd: prezes: Stanisław Fächer, wiceprezes: kpt. St. Kempski, sekretarz: por. Babirecki, skarbnik: Tepper, członkowie: Pankow, Roman.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu P. Z. L. A. dokompletowano skład komisji sportowej, powołując do niej pp. Jerzego Grabowskiego i Chrapowickiego. Sprawę Walnego Zgromadzenia rozstrzygnięto w ten sposób, że termin jego określono na połowę kwietnia, po odbyciu Walnych Zgromadzeń Okręgowych Związków. Wobec tego, że zaproszenie na zawody międzynarodowe do Göteborgu obejmuje tylko 2 osoby, P. Z. L. A. przypuszczalnie wyśle tam tylko oficjalnych przedstawicieli dla nawiązania stosunków, natomiast zawodnicy ze względów finansowych nie pojadą.

Pomorski bieg na przełaj. W niedzielę dnia 8 kwietnia br. odbędzie się w Toruniu „Pomorski bieg na przełaj o mistrzostwo D. O. K. VIII. 1923 r.“ Przestrzeń wynosi 4000 mtr. Wymagany kostjum lekkoatletyczny.

Do udziału każdy garnizon wydeleguje przynajmniej jednego biegacza, o ile możliwe zwycięzcę w biegu garnizowym. Prócz tego stanąć mogą do biegu sportowcy cywilni i wojskowi, członkowie towarzystw znajdujących się na terenie D. O. K. VIII. jak również sportowcy w. m. Gdańska.

Bieg organizuje i przeprowadzi Wojskowy Klub Sportowy Toruń, który wyznaczy tor i opracuje regulamin.

Francuski Komitet Olimpijski zdecydował się ostatecznie na wybór miejsca na igrzyska olimpijskie, które odbędą się w roku 1924. Postanowiono boiska sportowe, Racing Club de France rozszerzyć i zbudować olbrzymie trybuny, mogące pomieścić do 50.000 osób. Kwatery dla zawodników będą posiadały specjalne urządzenia, jak: sale masażu, wypoczynku, telefony i t. d. Poza stadjonem zostaną zbudowane boiska treningowe i basen pływacki, długości 50 m., szerokości 18 m., głębokości od 1·75 do 5 m.

Zawody lekkoatletyczne Francja-Anglja odbędą się 29 lipca w Paryżu.

Finlandja i Szwecja należą do krajów o najwyżej rozwiniętej kulturze lekkoatletycznej. Poszczególni lekkoatleci fińscy zdołali osiągnąć lepsze wyniki od Szwedów, którzy znowu posiadają lepszą przeciętną klasę lekkoatletyczną.

Meetinglek koatl, Oxford - Cambridge odbędzie się 24 maja.

W Pradze odbył się bieg na przełaj na przestrzeni 8·5 km. Pierwszy przybył do mety *Schindler* (Sparta) w 35 : 26⁴/₅. Faworyt Vohralik pomylił drogę i zawodów nie ukończył.

Kurunczi, Juhasz, Magyar i Engelthalter, najlepsi lekkoatletycy węgierscy wystąpili z M.T. K., gdyż klub ten więcej zajmował się politykowaniem niż sportem.

Najlepsze rezultaty Niem. Zw. Lekkoatl. w Czechach przedstawiają się następująco: Skok w dal: Uherek 7·04 m., skok w zwyż: Pettera 1·83 m., 100 m.: Pal 11·1 sek., 200 m.: Scholl 23·8 sek., 1500 m.: Kittl 4 : 19·4, skok o tyczce: V. Franzl 3·70 m., trójskok: B. Franzl 14·24 m., rzut oszczepem: 50·93 m.

W Nowym Jorku odbył się w krytej hali 29. II. bieg na 5000 m., w którym zwyciężył przebywający w Ameryce finlandczyk, *Ritola* w czasie 15 : 01·2, pokonując słynnego lekkoatletę amerykańskiego w tej konkurencji, *Ray'a*.

W dniu 10 bm. odbyły się rewanżowe zawody w tej samej hali, w których brali udział tylko Ritola i Ray. Przebieg był nadzwyczaj interesujący. Przeciwnicy trzymali się równo, a dopiero na 200 m. przed końcem zdołał Ray wysunąć się naprzód i osiągnął zwycięstwo, ustanawiając przytem nowy rekord 14 : 54.

Holandja przed olimpjadą paryską Holandzki Związek atletyczny pozyskał ostatnio celem przygotowania swej reprezentacji na olimpjadę 1924 r. byłego szwedzkiego trenera Amerykanina Hjertberga. W obecnej chwili wszystkie państwa, biorące udział w paryskiej olimpjadzie zajęte są intensywną praca nad przygotowaniem ekspedycji. W jednej Polsce z tem się nie śpieszą.



Zawody o mistrzostwo Polski w Sławsku odbyte w dniu 10 i 11 bm. przyniosły następujące wyniki. Sobota 10 bm.

a.) Bieg główny 18 km. a) Senjorzy I. klasy, 1.) Mückenbrun S. N. T. T. 1 g. 14 m. 51 sek. 2. Witkowski S. N. Czarni 1 g. 18 m. 4 sek. 3.) Suleja S. N. T. T. 1 godz. 18 m. 25 sek. 4.) Krzeptowski Andrzej 1 g. 18 m. 45 sek.

b.) Senjorzy II klasy. 1,) Czerwiński K. T. N. 1 g. 19 m. 48 sek. 2.) Gąsienica S. N. T. T. 1 g. 24 m. 56 sek. 3) Galica S. N. Pogoń 1 g. 27 m. 24 sek.

c.) Klasa młodzików. 9 km. 1.) Bielikiewicz K. T. N. 39 min. 33 sek. 2.) Stecków SN. Czarni 41 m. 65 s. Kowalczuk. Drugi dzień zawodów 11 bm.

a.) Skoki młodzików 1.) Krzeptowski Adam P. N. T. T. nota 1·98 2.) Czerwiński K. T. N. nota 2·45.

b.) popis jazdy sztucznej (slalom) 1) Krzeptowski Andrzej nota 1·30 2) Kaliciński S. N. A. Z. S. nota 1·38 3) Rozmus S. N. T. T. nota 2·06

b) senjorów I. kl 1) Krzeptowski A. nota 1·80 2) Rozmus nota 2·35, 3) Mückenbrun 2·60 Kaliciński 3·13. Najdłuższy skok Rozmusa 20½ metr.

d) skoki senjorów II. kl. Scott Elgin nota 3·81. Świszczewski S. V. AZS. 3·84, 3) Gąsienica 4·19. 4) Klimkiewicz 4·13. Najdłuższy skok Klimkiewicz 17 ½ m

Mistrzowstwo Polski na rok 1923 zdobył Krzeptowski Andrzej S. N. T. T. 2) Mückenbrun Henryk, 3) Rozmus Alexander.

Równocześnie z zawodami odbyło się poświecenie nowego schroniska Karp. Tow. Narciarzy w Sławsku. Stare schronisko zbudowane w 1907 r. spłonęło w czasie wojny; obecny wydział towarzystwa z prof. Klemensiewiczem na czele pokonał kolosalne trudności i zbudował na miejscu starego, nowe schronisko. Poświęcenia dokonał ks. Pokiziak w obecności licznych gości ze Lwowa.



Battling Siki, mistrz świata został pokonany w Dublinie przez Irlandczyka *Iguie* w 20 rundzie punktami.

Ze związków i towarzystw.

Walne Zebranie Poznańskiego O. Z. P. N. odbyte w dniu 17 u. b. wybrało następujący zarząd: prezes Donata (Warta) wiceprezesi Dr. Kolszewski (A. Z. S.) i por. Kochański (Unja) sekretarz P. Paszkowski (Unja) skarbnik E. Szyc (Warta) kronikarz Kaszak, ławnik Kosmowski (Unja) Przewod. Wydz. Gier i dyscypliny Baranowski (Warta) przewodniczący Zrzeszenia sędziów Mallow.

Walne zgromadzenie K. K. C. i M. odbyło się dnia 18 bm. w sali Hotelu Saskiego przy b. licznym udziale członków. Zebranie otworzył krótką przemową prezes p. Laszkiewicz, następnie sekretarz p. Sauer przedstawił działalność klubu w roku ubiegłym. Klub kładł główny nacisk na wycieczki turystyczno-krajoznawcze, tak w pobliskie okolice Krakowa, jak i w dalsze urocze górskie zakątki Małopolski zachodniej. Członkowie klubu brali czynny udział,

1) w zawodach o mistrzostwo Polski drogowe (200 km), które uzyskał członek K. K. C. i M. p. Höchsman, uzyskując nowy rekord Polski. (200 km — 7 godz. 16 min.)

2) w mistrzostwie gór Kraków-Zakopane, które również uzyskał p. Höchsman, zdobywając jako nagrodę proporzec, dar p. Wołoszynowskiego Zenona założyciela klubu, zaś od gminy Zakopane prześliczną kasetę w stylu zakopiańskim,

3) w zawodach Sekcji Kolarskiej Cracovii o puhar wędrowny p. Dr Hladija, który zdobył p. Höchsman w 1 godzinnym biegu a którego dotychczas z niewiadomych przyczyn p. Höchsmanowi nie wręczono,

4) w zawodach rozegranych w Poznaniu w biegu na 100 km. uzyskał p. Höchsman pierwsze miejsce.

Za największą ilość przejechanych na wycieczkach kilometrów uzyskał pierwszą nagrodę p. Gembala w formie złotego żetonu, drugą nagrodę p. Wurzelowa, trzecią p. Wurzel. W zawodach na przestrzeni Kraków-Zakopane pierwszą nagrodę na motorach uzyskał p. Rudawski, drugą Czajkowski, trzecią Medoń, czwartą Syrek. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania skarbnika udzielono zarządowi przez aklamację absolutorjum, wybierając nowy w następującym składzie: prezes Dr Stanisław Godulski, kapitan Giernos. członkowie: inż. Biazoń, Laszkiewicz, Sauer, Sykutowski, Wurzel, Walstof, Wincenciak. Na tem zebranie zokończono.

M. Potocki.

Walne zebranie Polskiego Związku Pływackiego, odbyło się w Warszawie, w dniu 11 marca 1923. roku.

Zebranie zagaił prezes dotychczasowego Zarządu PZP. Dr. Wyżykowski, poczem ustalono listę obecnych: reprezentowane były następujące towarzystwa : z Krakowa : A. Z, S. „Jutrzenka“, ze Lwowa — „Pogoń“, z Warszawy : Klub Wioślarek, Wojskowy Klub Wioślarski A. Z. S. „Makkabi“, oraz Klub Sportowy w Rykach i Klub Sportowy Sobieszyńskiej Szkoły Rolniczej. Nie były natomiast reprezentowane : z Warszawy — „Polonia“ i Koło Wioślarzy, z Poznania „Unja“ i z Bielska „Hakoah“. Zebrani rozporządzali 28 głosami.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrano nowy mianowicie : Prezes : ppułk. Matuszewski. wice-prezesi Dr. Wyżykowski i Prof. Dr. Goetel. Skarbnik : Inż. Seweryński, Sekretarz p. Semadeni członkowie: Dr. M. Orłowicz, p. Kuchar, p. Baszkoff, p. Grudzińska, p. Grabowska, p. A. Zaleski i p. U. Ułanicki. Do Komisji Rewizyjnej weszli : ppłk. Bobkowsi, mjr. M. Osiński, p. St. Szeller, p. Wł. Natratowski i p. Zajderbajt.

Zebranie uchwaliło podwyższenie opłat na rzecz PZP. w następującym stosunku : Wpisowe 5 złp., wkładka roczna od członka — 15 grp.. opłata za kartę zgłoszenia (jednorazowo) 50 grp., kaucja przy składaniu protestu — 2 złp.

Następnie Zebranie uchwaliło po dłuższej dyskusji przyjęcie regulaminu sportowego według projektu opracowanego przez Zarząd, po uczynieniu szeregu poprawek o mniejszem znaczeniu. Regulamin wejdzie w życie natychmiast, wydrukowanym jednak zostanie po kongresie Międzynarodowej Amatorskiej Federacji Pływackiej mającym wprowadzić szereg zmian do obowiązującego obecnie statutu. Zarząd PZP. został przez Zebranie upoważniony do uzgodnienia regulaminu z przyszłymi przepisami międzynarodowymi. Nadto uchwalono tymczasowe przepisy przechodnie na lata 1923/24 uprawniające Komisję Sportową PZP. do pewnych odstępstw od regulaminu, stosownie do bieżących potrzeb sportu pływackiego.

Jako miejsce następnego zjazdu wyznaczono Warszawę.

ROZMAITOŚCI

Adres Sekretarjatu T. Wisła jest następujący: Gustaw Kornaś, Kraków, Kościuszki 34. I. p.

Jak wiadomo w roku bieżącym mają w mistrzostwie wiedeńskiem odpaść trzy ostatnie drużyny kl. I. do II. Niebezpieczeństwo spadnięcia zagraża niektórym drużynom bardzo poważnie; poczyniono więc kroki, by to ostre rozporządzenie nieco złagodzić. Poruszono tę sprawę na Wydziale Gier i uchwalono, że tylko dwa kluby spadną do kl. II. Uchwała ta ma widoki aprobaty Walnego Zebranie.

John Weismüller, fenomenalny pływak amerykański ustanowił nowy rekord, przepłynąwszy w New Haven 440 yardów w 4:57.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Władysław Budzisz** —
Drukarnia „Prawdy“. — Klisze z zakładu „Ryngraf“.